

27.06.2018, 09:00 Warszawa (PAP)

Kopcińska: IPN posiada instrumenty, by skutecznie walczyć o prawdę historyczną

To, co pozostaje w ustawie o IPN po odrzuceniu przepisów karnych wystarczy, aby skutecznie walczyć z nieprawdą i skutecznie ukarać tych, którzy będą zakłamywali prawdę historyczną - powiedziała w środę rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska.

W środę rano szef KPRM Michał Dworczyk poinformował, że premier Mateusz Morawiecki zwrócił się z wnioskiem do marszałka Sejmu o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o punkt dotyczący nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

"Chcemy dokonać korekty polegającej na odstąpieniu od części styczniowej nowelizacji ustawy o IPN. Odchodzimy od przepisów karnych, które mogą odwracać uwagę od celu, jaki przyświecał tym pierwszym zmianom" - mówił w środę Dworczyk.

Kopcińska w Radiowej Trójce podkreśliła, że rząd nie wycofuje się ze styczniowej nowelizacji ustawy o IPN, ale odstępuje od przepisów karnych, które - jej zdaniem - mogą odwracać uwagę od celu, który przyświecał pierwotnym zmianom. "A tym celem jest obrona dobrego imienia Polski i prawdy historycznej" - zaznaczyła.

"IPN jest wyposażony w najskuteczniejsze instrumenty. Na drodze cywilnoprawnej pozwów sądowych będzie można ukarać te osoby, które będą mówiły nieprawdę o Polsce i powoływały się na nieprawdziwe fakty historyczne" - wskazała.

Według niej "to, co jest w ustawie i to, co zostaje po odrzuceniu przepisów karnych wystarczy, aby skutecznie walczyć z nieprawdą i skutecznie ukarać tych, którzy będą zakłamywali prawdę historyczną".

Rzeczniczka rządu podkreśliła, że "skupianie uwagi tylko i wyłącznie na wątku karnym, kiedy ten wątek przysłania nam cel ustawy, jest absolutnie niewłaściwe".

"Cała dyskusja, która przetoczyła się pokazała, że nowelizacja ustawy o IPN była potrzebna. Nasze argumenty są dzisiaj zdecydowanie lepiej słyszalne. Wiele osób, które nie słyszało o naszym wkładzie w historię, usłyszało o tym. To, żeby ludzie znali prawdę i mówili o prawdzie - to jest cel nas wszystkich" - dodała.

Uchwalona przez Sejm w styczniu nowelizacja ustawy o IPN zakłada m.in., że każdy, kto publicznie i wbrew faktom przypisuje polskiemu narodowi lub państwu polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę

Niemiecką lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i zbrodnie wojenne, będzie podlegał karze grzywny lub do trzech lat więzienia. Taka sama kara grozi za "rażące pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców tych zbrodni".

Przepisy te wywołały krytykę m.in. ze strony Izraela i USA. 6 lutego prezydent Andrzej Duda podpisał znowelizowaną ustawę, a następnie w trybie kontroli następczej skierował ją do TK. Prezydent chciał, by Trybunał zbadał, czy przepisy ustawy nie ograniczają w sposób nieuprawniony wolności słowa oraz aby przeanalizował kwestię tzw. określoności przepisów prawa. Zmienione przepisy obowiązują od 1 marca. (PAP)

autor: Mateusz Mikowski

mm/ pad/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.